

KS. JOHANNES HEYNE

GORLIWOŚĆ RELIGIJNA



KRAKÓW 2015

www.ultramontes.pl

Gorliwość religijna

KS. JOHANNES HEYNE

Kiedy patrzymy na życie naszego Pana Jezusa Chrystusa, często napotykamy sceny, w których ludzie przychodzą do Niego z prośbą o uzdrowienie lub pomoc w potrzebach doczesnych bądź duchowych. Zauważają, że przemawia jak ktoś posiadający wielką moc. Wielokrotnie widzimy, że podejmują wielkie trudy lub muszą pokonywać znaczne przeciwności, ażeby dotrzeć do Jezusa. Dobrze znanym przykładem jest historia sparaliżowanego człowieka, którego przyjaciele opuścili przez otwór w dachu, aby mógł się spotkać z Chrystusem. Albo, pomyślcie o ludziach, którzy chcieli usłyszeć Jezusa! Bardzo często przybywali z tak daleka, że niewykłuczone, iż zmarliby w drodze do domu, gdyby Apostołowie nie dali im jedzenia.

Przykład tych ludzi winien motywować nas do wielkiej gorliwości w naszej wierze. Nie powinniśmy zapominać, że ten sam Jezus, który chodził po ziemi, nauczał i uzdrawiał, jest z nami teraz i może nadal działać w naszym życiu. Zastanawiając się nad tym tematem nie byłem pewien, czy jest on rzeczywiście odpowiedni dla tak zwanych "tradycyjnych" katolików. Wielu z nich już i tak podejmuje niemało wysiłków i ofiar, aby w pełni żyć wiarą katolicką. Jednakże, z drugiej strony, myślę, że wszystkim czasem brakuje niezbędnej gorliwości. A jeśli nawet tak nie jest, to zastanowienie się nad gorliwością może przynajmniej pomóc nam w ofiarowaniu naszych wyrzeczeń z większym spokojem i radością.

Pozytywna motywacja – Królestwo Boże

Otóż, motywację do gorliwości religijnej można czerpać z różnych myśli. Można, na przykład, wyobrazić sobie, że jeśli nie będziemy czujni to grozi nam niebezpieczeństwo utraty Boga na wieki i wiecznego zbawienia. Może to być zachętą, lecz postawa ta ma wiele wspólnego ze strachem, a strach nie do końca jest najlepszym bodźcem do zmiany na lepsze (choć Kościół naucza, że skrucha wynikająca z bojaźni jest wystarczającym aktem do uzyskania od Boga przebaczenia). Jednakże lepiej jest mieć świadomość pozytywnego aspektu naszej wiary i ogromnej wartości tego, co Bóg chce nam ofiarować oraz tego jakimi chce abyśmy się stali i co chce z nami uczynić, jeśli przyjmimy Jego zaproszenie przez życie wiarą.

Co jest nam dane? Głównym przesłaniem Chrystusa jest: *"Wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże, pokutujcie i wierzcie ewangelii"* (Mk 1, 15). Pan Jezus często mówił o królestwie niebieskim, królestwie Bożym i królowaniu Boga. To właśnie jest dobra nowina, którą przynosi – Królestwo Boże. A my jesteśmy zaproszeni do uczestnictwa w tym Królestwie.

Ale czym jest *Królestwo Boże*? Karl Adam pisze w swojej książce *Jezus Chrystus*: "Przez Królestwo Boże Pan Jezus ma na myśli nieprzerwane, wieczne zjednoczenie z Ojcem i Nim Samym" (Karl Adam, *Jesus Christus*, Patmos-Verlag. Düsseldorf 1946, s. 154). To jest naszym powołaniem – żyć w zjednoczeniu z Bogiem. Ta komunია z Bogiem trwa w naszej duszy w sposób raczej niedostrzegalny, niemal niezauważalnie dla oczu. *"Oto bowiem królestwo Boże w was jest"*, mówi Pan Jezus (Łk. 17, 21). A to zjednoczenie z Bogiem niekoniecznie prowadzi do triumfu na ziemi, bo nawet Jezus powiedział Piłatowi, że Jego Królestwo nie jest z tego świata.

Nadprzyrodzone spojrzenie

Musimy rozwijać spojrzenie na sprawy nadprzyrodzone, aby rozpoznać i docenić wartość Królestwa Bożego. Jest to spojrzenie, które wykracza poza sferę przyrodzoną, rzeczy czysto materialnych. Jeśli nie będziemy mieli takiego spojrzenia, zawsze będziemy zniewoleni w świecie materialnym i nigdy nie dostrzeżemy nic ponad to, co możemy zobaczyć oczami ciała. Pan Jezus raz uczynił znamienne uwagę, która na pierwszy rzut oka może nam się wydawać zaskakująca. Gdy urzędnik królewski przyszedł i poprosił Go, by poszedł i uzdrowił jego syna, Jezus odpowiedział: *"Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie"* (Jan. 4, 48). Widać stąd, iż wiara bez cudów jest większa od tej, która opiera się na cudach – czyli namacalnych znakach – jednak nie jest to ślepa wiara, lecz prawdziwa wiedza. Napomnienie Pana Jezusa skierowane jest do wszystkich ludzi, których wiara zależy tylko od tego, co widzą i słyszą; ludzi obojętnych potrafi poruszyć dopiero coś wyjątkowego, oddziałującego na ich zmysły.

Wyzwolenie z grzechu

Jednakże, aby mieć udział w Królestwie Bożym musimy wyzwolić się z niewoli grzechu. Ponadto, poprzez zrozumienie – że nasza wiara oznacza wyzwolenie – nasza gorliwość może się wzmocnić. Święty Paweł napisał w jednym z listów: *"... dziękując Bogu Ojcu, który nas uczynił godnymi części dziedzictwa świętych w światłości; On też nas wyrwał z mocy ciemności i*

przeniósł do królestwa umiłowania swego Syna, a w Nim mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów" (Kol. 1, 12-14). Byliśmy w królestwie ciemności, ale Jezus wyrwał nas stamtąd i przeniósł do Królestwa Bożego, królestwa światła. Aby tego dokonać, zadośćuczynił za nasze grzechy przelewając Swą Najświętszą Krew.

Dziś zło na świecie jest bagatelizowane. Lecz im więcej mamy doświadczenia życiowego, tym bardziej widzimy, że świat jest w rzeczywistości królestwem zniewolenia. Może kiedyś przeczytaliśmy dobrą książkę lub oglądaliśmy dobry film, gdzie pokazano zło w całej jego niegodziwości i brzydocie.

Trójjedyny Bóg w nas

Po wyzwoleniu z niewoli grzechu możemy, jak zaznaczono powyżej, mieć udział w Królestwie Bożym, które jest życiem w zjednoczeniu z Bogiem. Nasz Pan mówi bardzo wyraźnie, co oznacza ta jedność: *"Jeśli mnie kto miłuje, będzie strzegł słów moich, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy"* (Jan. 14, 23). Jest to jedna z wypowiedzi Pana Jezusa, którą bardzo często słyszymy, ale wydaje się trudne by dosłownie ją pojąć. Tymczasem to jest właśnie to, co powinniśmy uczynić! Jeśli to zrobimy i przyjmujemy słowa te dosłownie i zagłębimy się w prawdziwe znaczenie tego zdania, wówczas zrozumiemy prawdziwe znaczenie "Królestwa Bożego" i "uczestnictwa w życiu Bożym". Kiedy jesteśmy w stanie łaski, Bóg mieszka w naszej duszy, jak przyjaciel, który lubi z nami przebywać, i który mówi poufnie do nas: *"Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli kto usłyszy głos mój i otworzy mi drzwi; wejść do niego i będę z nim ucztował, a on ze mną"* (Apok. 3, 20).

"Kiedy jesteś w stanie łaski, Bóg nie tylko mieszka w tobie: żywy Bóg żyje w tobie! Żyje Swoim wewnętrznym życiem, Swoim trynitarnym życiem. W tobie żyje Ojciec, który bezustannie rodzi Swego Syna i od Obu bezustannie Duch Święty pochodzi. Twoja dusza jest małym Niebem, w którym rozwija się cudowne życie Boże, życie Trójcy Świętej. Ale dlaczego Trójca Przenajświętsza miałaby żyć w tobie, nie pozwalając ci na zatopienie się w wewnętrznym życiu Trzech Osób Boskich? Ojciec rodzi Syna Swego w tobie i daje ci Swego jednorodzonego Syna, który stał się człowiekiem dla ciebie, abyś ty stał się Jego przybranym dzieckiem. Ojciec i Syn posyłają Ducha Świętego i dają Go tobie, aby On, który jest wyrażeniem i więzią ich miłości i jedności stał się również zawiązką twojej miłości i zjednoczenia z Nimi. Osoby Boskie przebywają w tobie: przyjmujesz Je i łączysz się z Ich Boskim życiem przez

wiarę i miłość. Przez wiarę wierzysz w Nie, a przez miłość jednoczysz się z Nimi" (O. Gabriel od św. Marii Magdaleny OCD, *Geheimnis der Gottesfreundschaft [Tajemnice przyjaźni z Bogiem]*, Vol. II, Lins-Verlag, 1958, s. 294).

Sakramenty – nadprzyrodzona pomoc

Jeśli nasze rozważania doprowadziły nas do uznania wzniosłości darów naszej świętej wiary, to również będziemy lepiej rozumieć i cenić sakramenty. Są one środkami, przez które Bóg udziela nam łask, czyli nadprzyrodzonej pomocy. Daje nam środki do utworzenia (chrzest), odnowy (pokuta/wyznanie grzechów) lub pogłębienia (inne sakramenty, zwłaszcza Komunia Święta) wiecznego, nadprzyrodzonego życia, którego nawet śmierć nie może nam odebrać.

Zastanówmy się nad tymi łaskami, które otrzymujemy podczas Komunii Świętej. Bóg udziela nam nowej "porcji" tego nadprzyrodzonego życia, Jego Boskiego życia. Ale nie tylko. We Mszy Świętej, w jedności z Chrystusem, składamy ofiarę Bogu. Ofiarę czystą o nieskończonej wartości. Poprzez tę ofiarę Chrystus czyni akt wynagrodzenia nieskończonej wartości i zadośćuczynienia za całe zło dziejące się na świecie. Stawiamy czoła napierającemu imperium zła, gdy łączymy się z ofiarą Chrystusa, tak jakbyśmy czynili coś co przewyższa zło przez Jego dobroć. Nawet, gdy jesteśmy tylko we dwie lub trzy osoby w kościele, możemy uczynić coś dla uświęcenia całego świata. Teraz możemy także zrozumieć słowa Ojca Pio, gdy powiedział, że prędzej ziemia mogłaby istnieć bez słońca niż bez Mszy świętej.

Nasz Krzyż

Ktoś mógłby zapytać: ale gdzie jest miejsce na spokój i szczęście w moim życiu. Jestem ochrzczony, chodzę na Mszę w każdą niedzielę, przystępuję do sakramentu spowiedzi, i staram się czynić wolę Bożą. A mimo tego, muszę zmagać się z wszelkiego rodzaju problemami, a moje życie nie zawsze jest łatwe i szczęśliwe. Cóż, Pan Jezus nie obiecywał Swoim naśladowcom przyjemnego życia. Powiedział, że ten, kto chce iść za Nim, powinien nieść swój krzyż i naśladować Go. On sam został przybity do krzyża i powiedział, że tam, gdzie Pan jest, tam również powinien być i sługa.

Jednakże Pan Jezus mówi, iż przynosi ludziom wolność i życie oraz coś wspaniałego. A Kościół, także, wiedząc doskonale, że naśladowanie Chrystusa wcale nie oznacza przyjemnego życia, naśladowanie Chrystusa uważa za honor.

Tak, na przykład, w święto Chrystusa Króla modli się w oracji po Komunii: "...*szczyjąc się bojowaniem pod sztandarem Chrystusa Króla...*". Jeśli wciąż musimy dźwigać nasze krzyże, to nie znaczy, że nie żyjemy w pokoju z Bogiem w nas przebywającym!

Czasami powodem, dla którego nierzadko tak bardzo doskwierają nam życiowe trudy może być to, że jeszcze nie mamy właściwej hierarchii priorytetów. Jeśli najważniejszą rzeczą w naszym życiu jest życie w pokoju z Bogiem, to wówczas o wiele łatwiej jest nam znosić te wszystkie nieprzyjemne sprawy i kłopoty, z którymi musimy się borykać, podobnie jak inni ludzie, a może nawet bardziej niż inni, z powodu naszej wiary. Lecz jeśli będziemy szukać najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, Chrystus obiecał nam, że wszystkie te rzeczy (jedzenie, ubranie, itp.), których, według słów Jezusa, poganie szukają (Mt. 6, 31 seq.), będą nam przydane. Pan Jezus najwyraźniej pragnie, aby również ci, którzy boją się, że zabraknie im powszedniego chleba, potrafili oddać się całkowicie Chrystusowi i przede wszystkim nie szukali niczego innego poza Nim.

Starajmy się rozwijać nadprzyrodzone spojrzenie i stawać się świadomymi Królestwa Bożego. Módlmy się, aby Bóg dopomógł nam zdobyć to spojrzenie i osiągnąć szczęście w Jego Królestwie. Naśladujmy tych ludzi, którzy szukali pomocy u Jezusa, w ich gorliwości i niezłomności. Spójrzmy, na przykład, na niewiastę cierpiącą na krwotok. Nie wypowiedziała ani jednego słowa do Jezusa. Jediną rzeczą jaką uczyniła było dotknięcie się Jego szaty, gdyż wierzyła, że w ten sposób będzie uzdrowiona. Kiedy rzeczywiście została uzdrowiona, Jezus powiedział, że jej własna wiara ją uzdrowiła. Widzimy więc, że nie potrzeba wielu słów. Najważniejszą rzeczą jest to, abyśmy mieli w naszym sercu to samo pragnienie, co ta niewiasta, abyśmy zblizali się do Pana Jezusa z taką samą ufnością – nawet jeśli, jej pragnieniem było, uzdrowienie na ciele, podczas gdy my mówimy o pomocy duchowej.

Niech pobudza nas do prawdziwej gorliwości myśl o tym, do czego Bóg nas wzywa – do życia w zjednoczeniu z Nim. Posłuchajmy słów św. Jana od Krzyża, który woła, poruszony rzeczywistością życia Bożego: "Ach, dusze, stworzone do takich wzniosłości i do nich wezwane! Co czynicie? Czymże się zajmujecie?" (Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, 39). (1)

Ks. Johannes Heyne

<http://www.arbeitskreis-katholischer-glaube.com/start.htm>

Tłumaczyła z języka angielskiego Iwona Olszewska

Przypisy:

- 1) Por. 1) Ks. Johannes Heyne, a) [Ruch ekumeniczny: Czy Pius XII przyzwolił na ekumenizm?](#) b) [Wolność zatracenia: Sprzeczność nauczania Vaticanum II z prawdziwą katolicką nauką.](#)
- 2) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [Sedewakantyzm.](#) b) [Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego.](#) c) [Vaticanum II "w świetle Tradycji"?](#) d) [O Przysiędze antymodernistycznej.](#) e) [Różnica między gorliwością misyjną świętego Patryka a duchem Vaticanum II.](#) f) [Sede vacante. Rocznica śmierci papieża Piusa XII.](#) g) [Ocena spotkań w Asyżu w 1986 i 2011.](#)
- 3) Ks. Jacek Tylka SI, [O cnotach heroicznych.](#)
- 4) O. J. B. Chautard OCSO, [Życie wewnętrzne duszą apostołstwa.](#)
- 5) Ks. H. Riondel SI, [Życie z Wiary, jego istota, postęp, pociechy, próby i owoce.](#)
- 6) Św. Alfons Maria Liguori, Doktor Kościoła, a) [O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy.](#) b) [Myśli pobożne.](#)
- 7) Ks. Wawrzyniec Scupoli, [Utarczka duchowa czyli nauka poznania, pokonania samego siebie, i dojścia do prawdziwej doskonałości chrześcijańskiej.](#)
- 8) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, [Uwielbienia łaski Bożej.](#)
- 9) Ks. Courbon, [Życie w obecności Bożej.](#)
- 10) Abp Romuald Jałbrzykowski, [U źródeł sakramentalnych łaski i miłości Bożej.](#)
- 11) Ks. Kazimierz Naskręcki, [Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.](#)
- 12) O. Mikołaj Łęczycki SI, [Pobudki do unikania grzechu śmiertelnego i kilka innych rozważań pobożnych.](#)
- 13) Bp Ludwik Abelly, [Nowy rok Jezusowy. Rozmyślenia o głównych prawdach zawartych w Ewangelii Świętej, rozłożone na wszystkie dni roku według liturgii Kościoła.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXV, Kraków 2015